27-go lutego 1927 r. Cena numeru 10 groszy.



Nr. 9.

Pismo tygodniowe dla miast i wsi.

CENA PRENUMERATY:
Z przesyłką kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr., rocznie 5 zł.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (1/0) za tekstem 10 groszy.
Conto czekowe 80187.

ADRES: Wilno, Dominikańska 4.
Redakcja czynna: poniedziałki, środy, czwartki i soboty od 2 do 3, a we wtorki i piątki od g. 1 do 3.

ROK VII.

GŁOS WILEŃSKI

Budżet uchwalony w Sejmie.

W poniedziałek, 14 lutego zakończył Sejm swe główne prace nad budżetem na czas od 1 kwietnia 1926 r. do 31 marca 1928 r. Jakżeż budżet ten wygląda.

Sejm oblicza wydatki na 1.982.000,000 zł. 1.982 miljony zł.), a dochody na 1.986.000,000 zł. W wydatkach obliczane są wydatki na wojsko na 624.000,000 zł., na oświatę na 325.666,000 zł, na ministerstwo spraw wewnętrznych na 185.507,000 zł., na emerytury, renty inwalidzkie i pensje 183.484,000 zł., na ministerstwo sprawiedliwości na 96.564,000 zł., na ministerstwo robót publicznych (regulacja rzek, budowa dróg, mostów) na 87.465,000 zł., na ministerstwo rolnictwa i reform rolnych razem 72.431,000 zł. i t. d.

W dochodach najwięcej dadzą podatki pośrednie, potem monopole, w końcu podatki bezpośrednie. Tytoń da 270.000,000 zł. dochodu, spirytus 320.000,000 zł., sól 39.500,000 zł., podatek gruntowy 63.000,000 zł., od cukru 80.000,000 zł. i t. d.

Dla ogółu będzie ciekawem porównanie gospodarki roku 1926 z planem gospodarki na rok 1927.

W r. 1926 wydawał rząd:

w I kwartale		411.523,000 zł.
w II	„	454.554,000 zł.
w III	„	455.131,000 zł.
w IV	„	530.864,000 zł.

Razem w ciągu 1926 roku wydał rząd 1.852.072,000 zł. na rok 1927 otrzymuje rząd upoważnienie do wydania 1.982,000,000 zł., a więc o 130.000,000 zł. więcej. Przyczyną większych wydatków na r. 1927 przewidywanych, jest podwyżka o 10% pensji oraz wyższe ceny, jakie rząd płaci na wyżywienie wojska, policji i. t. d.

Między rządem a Sejmem od maja zeszłego roku trwa ciągła walka o wydatki. Sejm stale wykazuje rządowi, iż rząd wydaje za dużo: gdy w I kwartale 1926 r. ministrem skarbu był poseł Zdziechowski, wydał on na kwart. $411^{1}/_{2}$ milj. złotych, a za rządów premjera Piłsudskiego w IV kwartale wydatki wyniosły $530^{8}/_{4}$ milj. zł., a więc w jednym kwartale o blisko 120.000,000 zł. więcej.

Walka o wydatki rozegrała się w spawie budżetowej także i o wydatki na rok 1927. Rząd początkowo żądał: 1.898.679.000 zł. na wydatki zwykłe, 153.000.000 złotych na inwestycje (czyli rozbudowywanie państwa) oraz 50.000.000 zł. na dodatek dla urzędników. Potem wystąpił rząd z żądaniem, aby dodać jeszcze 10.000.000 złotych na nową fabrykę azotniaków, 70.000.000 zł. dla urzędników oraz kilka miljonów na różne drobniejsze sumy. Razem więc żądał upoważnienia do wydania w roku 1927 sumy 2.190.0 0.000 zł. A dostał ostatecznie pozwolenie na wydatek w sumie 1.982.000.000 zł., a więc przeszło o 200 mil. zł. zmniejszył Sejm proponowane przez rząd wydatki.

Sejm stanął na stanowisku, że nie zgodzi się na nowe podatki, że trzeba tak gospodarować, aby to, co jest, wystarczyło. A wszystkie dochody obliczył Sejm na 1.986.000.000 zł. Dochody te są na ogół obliczone dobrze, więc przy dobrej gospodarce nie powinno rządowi braknąc pieniędzy na wydatki konieczne. Ale powtarzam: przy dobrej gospodarce. Przy złej gospodarce popsuć się może wszystko.

Budżet polski nie jest ułożony wzorowo: za wiele wydajemy na administrację państwa i na obronę państwa, a za mało na inwestycje, na wkłady w rolnictwo i w życie gospodarcze państwa. Za mało dajemy na to, aby dopomóc ludziom do bogacenia się. Stąd ciągłe nasze wołanie do rządu: zmniejszyć liczbę urzędników i

urzędów, zmienić organizację wojskową, uporządkować podatki—a wszystkie oszczędzane lub nowouzyskane pieniądze pchać w regulację rzek, w drenowanie pól, w budowę dróg, w pożyczki dla tych, którzy pracują. Sejm i tego roku, choć musiał zmniejszać, a nie podwyższać wydatki, proponowane przez rząd, znalazł jednak kilka miljonów zł., aby podwyższyć wydatki na poparcie hodowli, na drenowanie, na regulację rzek, na drogi, na mosty, na budowę szkół. Ale Sejm, przy obecnym stanie gospodarki w państwie, przy obecnych zasobach skarbu, mógł dać nie wiele. Na przyszłość sumy na te pożyteczne cele muszą być podwojone i potrojone.

Gdy w Sejmie w dniach ostatnich żywo omawiano sprawę funduszów dla Banku Rolnego, poprosiłem dyrekcję banku, aby mi dała dokładny wykaz kredytów, które przez ręce banku poszły w rolnictwie. Wykaz ten jest ciekawym, oto z ministerstwa reform rolnych otrzymał Bank Rolny 33.455.588, z ministerstwa rolnictwa 11.040.177 zł., z ministerstwa robót publicznych 17.828.080 zł. (na odbudowę) — razem 62.323.847 zł. W roku 1927 Bank Rolny otrzyma dalsze kredyty w sumie do 50 mil. zł. Z dotychczasowych 62 mil. bank udzielił pożyczek 89.521 osobom. Wynika z tego, że pożyczkę z Banku otrzymał 1 rolnik na każdych 40 rolnikkw. Jest to oczywiście mało, stąd zrozumiałe jest wołanie o dalsze kredyty. Rok następny winien być wielkim na tem polu postępem.

Mamy budżet zrównoważony — gospodarujmy dobrze w ramach budżetu, a i państwu, i obywatelom państwa lepiej, niż dawniej, powodzić się będzie.

(—) *Stanisław Rymar.*

U nas i gdzieindziej.

Często bywa stawiany przykład zagranicy, jako wzór do naśladowania, zapewne, że wiele mamy do zrobienia, ale rolnik polski pod wieloma względami jest w gorszym położeniu niż zagraniczny. Tak naprzykład płaci od pożyczek znacznie wyższe procenty, a wiadomo, że pieniędzy nie mamy i pożyczać musimy, wreszcie gospodarstwo więcej natężone wogóle nie da się pomyśleć bez kredytu; osiąga znacznie niższe ceny na zboże, a surowce niezbędne w gospodarstwie, jak nawozy sztuczne, kosztują u nas znacznie drożej.

Widać to z poniższego zestawienia cen na zboże w styczniu u nas i w innych krajach w złotych za 100 klgr.:

	Warszawa	Berlin	Praha cz.	Leverpool (Anglia	Paryż
Pszenica	52.50	56.97	61.02	56.40	60.57
Żyto	41.50	52.74	53.35	—	48.51
Jączmień	36—33	49.50	47.74	46.50	44.46
Owies	32	39.69	38.43	36.71	38.16

Widzimy z tego, że ceny ważniejszych zbóż są u nas najniższe, a pomimo tego rząd wciąż uważa, że rolnik polski nadmiernie się wzbogaca, pomimo, że zboża na sprzedaż wskutek nieurodzaju jest mało. Inaczej jest z nawozami sztucznymi, naprzykład z superfosfatem. Za 100 kg. żyta rolnik belgijski może kupić 345 kg. 18% superfosfatu, rolnik francuski — 325 kg., niemiecki 310 kg., a rolnik polski przy tegorocznej wysokiej cenie żyta 250 kg., a przy przeciętnej (koło 3 dolarów — 27 zł.) tylko 154 kg. superfosfatu. Tak samo niepomyślnie wypadnie dla rolnika polskiego stosunek cen zboża do maszyn, narzędzi rolniczych i innych artykułów fabrycznych, niezbędnych w gospodarstwie. Przyczyny tego są różne i złożone. Najważniejsze z nich są wysokie koszty produkcji fabrycznej z powodu między innemi tak zwanych „zdobyczy socjalnych". Robotnikowi fabrycznemu nie wolno pracować ponad 8 godzin dziennie, musi on tyle a tyle zarobić i t. d. Zapewne, dążenie żeby mniej pracować, a więcej zarabiać, jest ogólnoludzkie, ale inna rzecz, czy w kraju biednym i będącym na dorobku można sobie na to pozwolić! A gdyby tak rolnik powiedział sobie: i ja nie jestem gorszy i więcej niż 8 godzin nie pracuję, to ileby wtedy kosztował korzec żyta? Pozatem przemysł jest zorganizowany. Naprzykład wszystkie fabryki superfosfatu stanowią związek i same ustalają ceny jakie mają pobierać. Rolnik polski nie jest zorganizowany ani zawodowo, ani politycznie i póki to nie nastąpi, głos i botrzeby jego nie będą należycie uwzględniane. Niestety szeroki ogół rolników jeszcze tego nie rozumie.

A. Piątkowski.

Odbudowa zniszczonych przez wojnę osiedli.

Aby przyśpieszyć odbudowę zniszczonych osiedli w pasie frontowym, władze wojewódzkie czynią starania celem zwolnienia od opłat scaleniowych pospodarstwa, które przejdą na kolonje w powiatach: Święciańskiem, Postawskiem, Oszmiańskiem, Brasławskiem i Wilejskim. Jednocześnie władze wojewódzkie, poleciły starostwom wspomnianych 5 powiatów przedłożyć ilość dotychczas nieodbudowanych gospodarstw, których właściciele dotąd zamieszkują w ziemiankach. Jak widać z nadesłanych sprawozdań ilość nieodbudowanych gospodarstw na dzień 1 b. m. w poszczególnych powiatach przedstawia się następująco: pow. Wileńsko-Trocki—111 gospodarstw, Święciański — 728, Brasławski — 863 Dziśnieński —30, Postawski — 385, Oszmiański - 729 Wilejski i Mołodeczański—1074. Organizacje ubezpieczeniowe celem zachęcania do budowy domów glinobitnych zgodziły się wypożyczyć każdemu z sejmików po 2 maszyny do robienia pustaków.

Sejmik wilejski, nie czekając na nadejście tych maszyn, przeznaczył pewien fundusz na budowę własnej betoniarni.

Obecnie w pow. Wilejskim do scalania gruntów przystąpiło 15 dużych wsi, położonych w pasie zniszczenia.

Do dzisiejszego numeru „Głosu Wileńskiego" załączamy dodatek: Katalog Nasion firmy ZYGMUNT NAGRODZKI w Wilnie.

Co słychać na świecie.

FRANCJA.

Udana pożyczka. Rząd francuski zwrócił się do społeczeństwa z prośbą o pożyczkę wewnętrzną i wypuścił na sumę 4 miljardów franków odpowiednich bonów (czyli zaświadczeń o pożyczeniu pieniędzy skarbowi).

Już w kilka godzin po wypuszczeniu tych bonów zostały one całkowicie rozkupione przez banki, co dowodzi, że społeczeństwo francuskie ma zaufanie do obecnego rządu, a w szczególności do jego prezesa p. Poincare (czytaj Puenkare).

ANGLJA.

Anglja nie zerwie stosunków z Sowietami. W jednym z ostatnich numerów „Głosu Wileńskiego" pisaliśmy, że niektórzy członkowie rządu angielskiego domagali się zerwania stosunków z Sowietami, a to z tego powodu, iż bolszewicy dostarczają do Chin broń i podjudzają Chińczyków do walki z Anglikami.

Jednakże na ostatniem posiedzeniu rady ministrów większością głosów uchwalono stosunków z sowietami nie zrywać.

Rząd angielski przeciwko strejkom generalnym. Wielkie zainteresowanie wywołało w Izbie gmin wystąpienie ministra sprawiedliwości w odpowiedzi na interpelację (czyli zapytanie członków parlamentu) co do zamierzeń rządowych w zakresie ustawodawstwa robotniczego w szczególności związków zawodowych. Minister wystąpił stanowczo przeciwko sposobom walki prowadzonej z możliwemi zmianami w ustawodawstwie robotniczem przez poszczególnych przedstawicieli ruchu robotniczego. Minister wyliczył szereg oświadczeń politycznych działaczy lewicy robotniczej, które nie oznaczają nic innego, jak przygotowanie strejku generalnego. To też zarówno zarządzenie administracyjne, jak i projekty ustawodawcze rządu muszą iść w kierunku ograniczenia strejku generalnego, jako narzędzia walki pewnych odłamów społeczeństwa nietylko z drugim odłamem, ale też i z państwem.

JUGOSŁAWJA.

Straszne trzęsienie ziemi nawiedziło Jugosławję. W miastach Mostar, Motkowice i Serajewo dziesiątki domów leży w gruzach. Kilkanaście osób poniosło śmierć, a kilkadziesiąt odniosło rany. Straty są ogromne, obliczają je na 10 i pół miljonów dolarów. W Motkowicach została zniszczona do fundamentów wielka fabryka tytoniu. Pod Serajewem oberwała się część góry, pogrążając się wraz z 10 budynkami w ziemi. W miejscu tem utworzyła się dolina. W Popowym Polu zawaliła się cała ulica, a gruzy domów zasypały łożysko rzeki Trzebiszycy. Ponieważ trzęsienie ziemi zdarzyło się nad ranem, podczas snu ludności, ilość zabitych i rannych była wskutek tego bardzo wielka. Prawdopodobnie centrum trzęsienia ziemi znajdowało się na morzu Adrjatyckiem, mianowicie na południe od Raguzy, czego dowodzi fakt, że na wybrzeżu Dalmacji fale morskie olbrzymiej wysokości wdarły się na ląd. Ludność, która podczas trzęsienia ziemi schroniła się na brzeg morza, musiała nawrócić w głąb lądu.

W chwili, gdy piszemy te słowa, trzęsienie ziemi jeszcze trwa, powodując corazto nowe straty i ofiary w ludziach.

W następnym numerze podamy dalsze szczegóły.

NIEMCY.

Szykują się do nowej wojny. Parlament niemiecki, tak jak i nasz Sejm, obraduje nad budżetem. Przy omawianiu wydatków na wojsko, zabrał głos naczelnik Reichswehry (czytaj Rajchswera — tak się nazywa dziś armja niemiecka) generał Heye (czytaj Hajje), który oświadczył, *że Reichswehra w każdej chwili gotowa jest do wojny.* Parlament uchwalił powiększyć wydatki na wojsko o 7 miljonów marek, przyczem ma być znacznie zwiększona ilość oficerów w poszczególnych pułkach. Widzimy więc, że Niemcy ani myślą o pokoju, lecz całkiem jawnie szykują się do wojny.

ROSJA SOWIECKĄ.

Aresztowanie metropolity prawosławnego. Władze sowieckie wznowiły prześladowania biskupów prawosławnych w Rosji, stosując groźby i aresztowania. Między innymi, rząd sowiecki wezwał do Moskwy metropolitę niżegrodzkiego Sergjusza i postawił mu do przyjęcia szereg żądań, między innemi żądanie wyklęcia wszystkich rosyjskich duchownych prawosławnych, pozostających poza granicami Rosji sowieckiej. Na danie odpowiedzi udzielono metropolicie Sergjuszowi pewien termin. Metropolita odmówił stanowczo spełnienia postawionych mu warunków, wobec czego władze sowieckie, po kilkakrotnym bezskutecznym naleganiu, aresztowały metropolitę.

Mińsk żąda wymiany aresztowanych posłów białoruskich. Komitet wykonawczy komunistycznej partji Białorusi Zachodniej na ostatniem swem posiedzeniu wśród innych spraw omawiał również kwestje sposobu odpowiedzi na aresztowania posłów i uwięzienia działaczy komunistycznych białoruskich. Komitet powziął następujące uchwały: 1) zwrócić się do rządu republiki sowietów z wnioskiem zaproponowania Polsce wymiany aresztowanych posłów, 2) wzmożenia ucisku w stosunku do ludności polskiej, 3) zwiększyć agitację komunistyczną na całem obszarze Białorusi Zachodniej, 4) Zaopatrzyć w środki rewolucyjne organizacje, idące ręka w rękę z partją komunistyczną.

CHINY.

Bitwa pod Szanghajem staje się nieuniknioną. Wojska kantończyków rozbiły oddziały generała Sun-Czuan-Fanga i znajdują się już w odległości 30—40 kilometrów od samego miasta Szanghaju, gdzie znajduje się obecnie 4000 wojsk angielskich, tyleż ochotników z pośród europejczyków, oraz policja. Ponadto w porcie Szanghaju stoi przeszło 20 statków morskich, a na terenie koncesji francuskiej 1500 żołnierzy i strzelców morskich. Również wielu ma nadzieję na pomoc marszałka Czang-Tso-Lina, wojska którego posuwają się w kierunku południowym. W najbliższych dniach mogą zajść wypadki rostrzygające los Szanghaju.

MEKSYK.

Prześladowanie Kościoła w Meksyku. Gazety całego świata nie przestają podawać opisów niesłychanego okrucieństwa rządów żydomasonów, którzy w swej nienawiści do religji chrześcijańskiej i jej wyznawców chyba już przebrali miarkę. Ciekawy wypadek opisuje gazeta „Przegląd Katolicki". „Prezydent Cales (czytaj Kales) zwrócił się do parlamentu, aby ustalił maximum (czyli największą liczbę) księży w poszczególnych miastach. Parlament to maximum ustalił niezależnie od liczby wiernych i naprzykład dla miasta Meksyku City (czytaj Syty) jako najwyższą liczbę określił 90 księży.

A więc w Meksyku City ma być ledwie 90 księży na 840 tys. wiernych katolików. 12 tys. innych wyznawców ma także prawo do 90 duchownych. Wszystko to, w myśl zasady „równość wszystkich przed prawem".

Wysłuchanie Mszy św. jest karane 15 dniami aresztu, lub 500 pesos (1.000 zł.) grzywny. W niektórych stanach nikt nie zwraca na te kary żadnej uwagi. Pewien młodzieniec w Durango został niedawno zasądzony za jakąś „zbrodnię religijną" na śmierć. Był on ledwie rok żonatym i niedawno narodziła mu się córeczka. Miejscowy proboszcz, biorąc to na uwagę, ofiarował się ponieść zań śmierć. Młodzian odparł: „Umieram za Boga, wierzę, że Bóg zaopiekuje się mem dzieckiem". Dwie młode panie zostały zamknięte za nauczanie religji, udzielanej 14 dzieciom. W Colime powieszono na drzewach głównej alei 6 kobiet, których jedyną zbrodnią było, że rozdawały odezwy, wzywające do bojkotu rządu. Za to powieszono je w alei spacerowej. 80 dziewcząt uwięziono na granicy Teksasu za to, że udawały się do szkoły klasztornej bez paszportów. Zazwyczaj przejście przez granicę Teksasu nie wymaga paszportu. Ale przecież meksykańscy tyrani „dbają" o praworządność.

Z całej Polski.

Sejm i Rząd. Po uchwaleniu budżetu przez Sejm przeszedł on pod obrady Senatu, który w swoich komisjach już przedtem rozpoczął omawianie wydatków poszczególnych ministerstw.

Na jednem z pierwszych posiedzeń plenarnych (posiedzeniem plenarnem nazywa się posiedzenie całego Senatu w przeciwieństwie do posiedzeń komisyjnych, w których biorą udział tylko wybrani członkowie) Senat, omawiając wydatki ministra wojny, zwrócił uwagę na szkodliwość wydawania pieniędzy skarbowych na organizację „Strzelca", który jest organizacją partyjną, a w skład jego wchodzą bardzo często jednostki, które raczej powinny się znajdować w kryminale.

Objaśnienia, jakie w tej sprawie dawał przedstawiciel rządu, nikogo nie zadowoliły. Na następnych posiedzeniach Senat rozpatrywał budżet (wydatki i dochody) ministerstwa przemysłu i handlu.

Podróż p. Prezydenta Rzeczypospolitej. W ubiegłym tygodniu p. Prezydent Ignacy Mościcki udał się do Poznania, gdzie był gościnnie podejmowany przez miejscowe władze administracyjne, oraz władze miejskie.

Niestety społeczeństwu poznańskiemu uniemożliwiono bardziej serdeczne powitanie głowy państwa, gdyż zarządzono, by po drodze, którą jechał p. Prezydent, obok organizacyj społecznych, stanął również Związek Strzelecki. Jak wiadomo do Strzelca należą w dużej liczbie najrozmaitsze męty społeczne i nie można się dziwić, że uczciwe organizacje narodowe, jak „Sokół", nie zechciały stać w jednym szeregu ze wszelkiego rodzaju opryszkami.

W 5-tą rocznicę koronacji Ojca świętego Naród Polski wraz z całym światem katolickim składał hołd Papieżowi Piusowi XI.

Wszędzie odbywały się uroczyste akademje (zebrania), na których podnoszono zasługi Ojca świętego, mówiono o jego życiu i pracach, a w szczególności z tych czasów, gdy jako nuncjusz apostolski przebywał w Polsce.

Zgon ks. biskupa Zdzitowieckiego. Zmarł ks. biskup kujawski Zdzitowiecki. Zmarły dostojnik był jednostką nieprzeciętną. Umysł żywy o gruntownem wykształceniu teologicznem i prawnem, w myśl wskazań Ojca św. Leona XIII „Wyjdźmy z zakrystji" nie ograniczył się do pracy wewnątrz murów kościelnych, lecz istotnie wyszedł z zakrystji i oddał się pracy społeczno-narodowej. Wiele zdziałał w zakresie spraw robotniczych, a co do wychowania i nauki, to żywym pomnikiem jest gimnazjum katolickie im. Długosza we Włocławku. Cześć jego świętej pamięci!

Sprawa napadu na posła Zdziechowskiego. Władze śledcze wojskowe ogłosiły, że nie ujawniły sprawców napadu na pos. Zdziechowskiego i wobec tego umorzyły dalsze dochodzenie w tej sprawie. Sędzia śledczy nie wojskowy prowadzi jeszcze w dalszym ciągu dochodzenie.

Uważamy, że władze wojskowe w danym wypadku nie spełniły swego obowiązku, gdyż nie wykazały dostatecznej woli ukarania ohydnej zbrodni i zmycia plam, które na mundur oficerski rzucili wojskowi, dokonywujący nocnych napadów bandyckich.

Choroba pułkownika Paszkiewicza. Już od dłuższego czasu pułk. Paszkiewicz, bohaterski obrońca prawa i porządku, dowódca dzielnych podchorążaków w walce ze zbuntowanymi oddziałami w maju zeszłego roku, jest ciężko chory.

Stan zdrowia bohaterskiego pułkownika niestety pogarsza się i położenie jego uznać należy za bardzo poważne.

Wzrost drożyzny. W głównym urzędzie statystycznym odbyło się posiedzenie komisji do badania kosztów utrzymania.

Komisja orzekła, że koszta te wzrosły w styczniu b. r. w porównaniu z grudniem ub. roku o 2 proc.

Za ostatnie sześć miesięcy, według obliczeń urzędowych, drożyzna wzrosła blizko o 30 proc.

Żyd przedstawicielem Polski. Doczekaliśmy się tego, że przedstawicielem katolickiej Polski w katolickiej Belgji, został, po odwołaniu posła Szembeka, żyd, p. Mühlstein, znany z tego, że oddawna był w zażyłych stosunkach z żydowskimi bankierami w Belgji i że był doradcą min. Skrzyńskiego.

Przywileje dla żydów. Dnia 10 lutego obradował komitet rzeczoznawców do spraw mniejszości narodowych. Przedmiotem narad była wyłącznie sprawa spoczynku niedzielnego. Postanowiono odbyć w tej mierze wspólną naradę z przedstawicielami ministerstw: przemysłu i handlu, pracy i spraw wewnętrznych. Jak się dowiaduje „Gazeta Warszawska“, w łonie komitetu istnieje dążność do uwzględnienia życzeń żydowskich, by w określonej porze mogły być sklepy żydowskie w niedziele i święta otwarte.

Aresztowanie sekciarza. Aresztowany został dobrze aczkolwiek nie zaszczytnie znany w Bydgoszczy, na Pomorzu, proboszcz kościoła narodowego „ksiądz“ Zawadzki. Przyczyny aresztowania są natury bardzo brzydkiej: zgwałcenie i namawianie do operacji spędzania płodu. Przeciw drugiemu apostołowi kościoła narodowego „księdzu“ Broszowi toczy się, jak wiadomo, śledztwo o sprzeniewierzenie pieniędzy z tych czasów, kiedy był kierownikiem spółdzielni w izbie kontroli rachunkowej w Bydgoszczy.

Z WILNA.

Los posłów białoruskich. Jak dowiadujemy się, posłowie białoruscy zostali wywiezieni do Poznania, gdzie będą przebywać w więzieniu aż do chwili rozprawy sądowej.

Zgon wybitnego polityka litewskiego. W ubiegłym tygodniu zmarł w Wilnie doktór Jan Basanowicz, którego Litwini uważają za patrjarchę odrodzenia narodu litewskiego. Pogrzeb ś. p. d-ra Basanowicza nosił niezwykle uroczysty charakter i brali w nim udział nietylko wileńscy Litwini, lecz także delegaci przybyli z Kowna.

Wiadomości kościelne.

Naznaczenia i przeniesienia. Ks. Leon Żebrowski, Szambelan Jego Świątobliwości, Senator Rzeczypospolitej Polskiej, Dziekan Grodzieński, mianowany Kanonikiem Gremjalnym Kapituły Bazyliki Metropolitalnej.—Ks. Stanisław Maciejewicz, Kanonik Honorowy, Senator Rzeczypospolitej Polskiej, Wizytator Nauki Religji w Archidiecezji Wileńskiej, mianowany Kanonikiem Gremjalnym Kapituły Bazyliki Metropolitalnej. — Ks. Adam Sawicki (junior), Kanclerz Kurji został mianowany Kanonikiem Gremjalnym Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej. — Ks. Prof. Antoni Cichoński został mianowany Kanonikiem Gremjalnym Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej. — Ks. Jan Kretowicz został mianowany Kanonikiem Honorowym Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej. — Ks. Leopold Chomski został mianowany Kanonikiem Honorowym Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej. — Ks. Dr. Zygmunt Lewicki został mianowany Kanonikiem Honorowym Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej. — Ks. Dr. Michał Rutkowski (z arch. mohylow.) naznaczony na wik. do kościoła archiprezbit. św. Jana w Wilnie, Ks. St. Węckiewicz przenies. na wik. do kościoła Wszystkich Swiętych w Wilnie, Ks. Jan Sławiński, proboszcz z N. Pohostu przeniesiony do Ikaźni. 15.I.1927 Nr 204 Ks. Kazimierz Mackiewicz, proboszcz z Ikaźni, przeniesiony do Nowego Pohostu. 15.I.1927 Nr. 203. Ks. Winceny Miszkinis (senior), proboszcz z Sużan, przeniesiony do Strunojć 15 I.1927. Nr 202. Ks. Władysław Szyksznel, proboszcz ze Strunojć, przeniesiony do Twerecza 15.I.1927. Nr. 201. Ks. Wiktor Szutowicz naznaczony na wikarjusza do Lidy. 13.I.1927. Nr. 151. Ks Ignacy Troska naznaczony na proboszcza do Bobrowszczyzny 17.I.1927. Nr. 221. Ks. Władysław Brzozowski, proboszcz z Konstantynowa Świrs. przeniesiony do Bystrzycy. 17.I.1927. Nr. 223. Ks. Dominik Pieszko naznaczony na proboszcza do Konstantynowa Świrs. 17.I1927. Nr. 224. Ks. Władysław Biernacki, proboszcz z Rohoźnicy, przeniesiony do Jęczmieniszek. 17.I.1927 Nr. 226. Ks. Kazimierz Gieczys, naznacz. na proszcza do Zaświrza 17.I.1927. Nr. 227.

Adoracja. — J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita z początkiem roku bieżącego ustanowił w całej archidiecezji stałą nieprzerwaną adorację Najświętszego Sakramentu. Porządek adoracji i przepisy obrzędowe zostały podane w Rubryceli na rok 1927 na ostatnich kartach. Według autentycznego wyjaśnienia czynników miarodajnych, ta ustawiczna adoracja nie kasuje wprowadzonej jeszcze przed wojną w kościołach naszej archidiecezji adoracji miesięcznej.—Pierwsza adoracja odbyła się w Bazylice Metropolitalnej w Wilnie dnia 1 stycznia r. b. W tej adoracji wzięli udział J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita, Ich EE. XX Biskupi Michalkiewicz i Bandurski, XX. Prałaci i Kanonicy Kapituły i Duchowieństwo całego miasta.

Paląca sprawa.

W poprzednim numerze „Głosu Wileńskiego“, pod powyższym tytułem omawialiśmy sprawę tak zwanego plebiscytu szkolnego. Dziś podajemy wykaz miejscowości, z których naskutek agitacji bolszewicko-białoruskiej wpłynęły podania o szkoły białoruskie. Niech mieszkańcy tych wsi pamiętają, że na nich spadnie odpowiedzialność, jeżeli w roku szkolnym 1927/28 władze będą zmuszone, zamiast szkół polskich, otworzyć szkoły białoruskie. A grozi to następującym miasteczkom i wioskom

w powiecie Dziśnieńskim:

1) Korolewce, 2) Kowale, 3) Przypiwno, 4) Szypy, 5) Rudniki, 6) Soplewo, 7) Tumiłowicze, 8) Ruczna, 9) Krywiczany, 10) Osowo, 11) Torgieny, 12) Mołożany, 13) Gnieździłowo, 14) Ulszczyzna i 15) Szkunciki;

w powiecie Wilejskim:

1) Turowszczyzna, 2) Rzeczki, 3) Cyncewicze, 4) Iża, 5) Słoboda, 6) Tałuć i 7) Korolewce;

w powiecie Mołodeczańskim:

1) Gródek, 2) Drowasze, 3) Nowosiołki, 4) Bakszty, 5) Putniki, 6) Zahorce, 7) Adamowicze, 8) Kropiwniki, 9) Bobry, 10) Jeśmanowce i 11) Jarszewicze;

w powiecie Brasławskim:

1) Koziany.

Obowiązkiem każdego Polaka, każdego dobrego obywatela (poddanego) państwa polskiego jest zrobić wszystko, by niedopuścić do powsta-

nia szkoły białoruskiej tam, gdzie powinna być szkoła polska. A zrobić to nie tak znowuż trudno. Wystarczy, by rodzice 20 dzieci w wieku szkolnym złożyli oświadczenie (podanie) do inspektora, że pragną dla swych dzieci szkoły polskiej, a już szkoły białoruskiej nie będzie, tylko tak zwana utrakwistyczna — dwujęzyczna, t. j. taka, w której będą uczyć i po polsku i w narzeczu białoruskim.

A jeżeli tym, co złożyli podania o szkoły białoruskie, zdołamy wytłomaczyć, że głupstwo zrobili, że należy podania wycofać to możemy nie dopuścić do p wstania nawet szkoły dwujęzycznej. Tylko śpie-zmy się, bo czas nagli i termin składania podań polskich mija dn. 30 kwietnia 1927 r.

Listy z miasteczek i wsi.

Turgiele (pow. Wileńsko-Trocki).

Dnia 9 b. m. około wsi Pawłowo został pochwycony znany u nas kłusownik Feliks Dułko ze wsi Długa Ulica. Gdy Dułce odbierano fuzję, fuzja ta wystrzeliła, raniąc Dułkę w nogę. Rannego odwieziono do szpitala w Białym Dworze.

Smorgonie (pow. Oszmiański).

W swoim czasie pisałem w „Głosie Wileńskim" o budowie drogi ze stacji do miasta. Znaleźli się u nas tacy, co starali się z tego powodu zaszkodzić p. burmistrzowi Przelaskowskiemu, zarzucając mu zbyteczne wydawanie pieniędzy magistrackich. Dziś się okazało, że pan burmistrz był bardziej przewidujący od tych szczekaczy, co chcieli mu zaszkodzić, bo za budowę drogi tej kolej zwróciła magistratowi wydane pieniądze, przyczem szacunek kolejowy wypadł o blizko 2.000 zł. wyższy niż koszta budowy, co z jednej strony pozwoliło miastu zarobić na tej budowie, a z drugiej wykazało, że p. Przelaskowski, jako burmistrz, gospodaruje oszczędnie i potrafi strzec interesów miasta.

Również z wielką korzyścią dla Smorgoń, bo niemal zadarmo, została przeprowadzona linja telefoniczna. Magistratowi udało się wyjednać bezpłatnie słupy telefoniczne od przedsiębiorców leśnych, którzy w pobliżu miasta kupili las państwowy i którym zależało na założeniu telefonu. Aparaty i druty dała dyrekcja poczt i telegrafów tak, że miasto pokryło bardzo nieznaczną część wydatków. Wogóle gospodarka miejska za ubiegły rok bardzo się u nas poprawiła.

Wieczne niedobory i długi już się skończyły, a nawet poszczycić się możemy pewnemi oszczędnościami, gdyż magistrat posiada na swoim rachunku w pocztowej kasie oszczędności około 20.000 złotych.

Jest to suma poważna, która pozwoli nie tylko na załatanie dziur, ale nawet na rozpoczęcie jakichś poważniejszych przedsięwzięć, jak naprzykład wybudowanie szkoły powszechnej, co niewątpliwie oczekuje nas w najbliższej przyszłości.

Zresztą, to co nazywamy zazwyczaj łataniem dziur, już się u nas poniekąd skończyło, bo bruki w całych Smorgoniach są doprowadzone do jakiego takiego porządku, co się da również powiedzieć o chodnikach i mostkach.

Wreszcie, żeby już skończyć z działalnością magistratu, wspomnieć muszę o biurze porad prawnych, które się tak pewnym osobnikom u nas nie podobało. Dość powiedzieć, że dzięki powstaniu tego biura włościanie, a i mieszczanie smorgońscy również, mają za tanie pieniądze lub całkiem bezpłatnie dobrą i sumienną poradę i pomoc w załatwieniu spraw w sądzie lub urzędach i niejednego ciemnego kmiotka wyrwało nasze biuro ze szponów rozmaitych wydrwigroszów. Że są ludzie, którym się to nie bardzo podoba, temu się też dziwić nie będziemy, bo wszędzie się znaleźć mogą amatorzy łatwego zarobku lub też stanowisk i posad, do których droga prowadzi niekiedy przez bałamucenie naszej ciemnej i nieuświadomionej ludności kresowej.

W związku ze sprawami szkolnemi wspomnieć jeszcze muszę o powstaniu komitetu rodzicielskiego, który powstał 13 b. m. przy smorgońskiej szkole powszechnej. Przewodniczącym komitetu również został p. Przelaskowski. Zadaniem komitetu jest opieka nad szkołą i dziatwą, przez dokarmianie dzieci niezamożnych i mieszkających dalej od szkoły, w przyszłości dostarczanie podręczników i materjałów piśmiennych.

Zastanawiano się też na posiedzeniu komitetu nad sprawą budowy szkoły oraz utworzenia szkoły zawodowej-rzemieślniczej lub rolniczej.

Słowem Smorgonie nasze nie śpią.

M. Żurawski.

Kraśne nad Uszą (pow. Mołodeczański).

Nasze przepowiednie, że zbudowanie domu ludowego w Kraśnem, to jakby wzniesienie twierdzy polskiej na kresach; twierdzy pod osłoną której skupią się wszystkie organizacje społeczne, oświatowe i gospodarcze—sprawdziły się. Ożywiła się przedewszystkiem działalność kraśnieńskiego koła Polskiej Macierzy Szkolnej, które raz poraz organizuje pogadanki i odczyty. Tak naprzykład 2-go lutego wygłosił bardzo ciekawą pogadankę o prawie obowiązującem na ziemiach wschodnich mecenas (adwokat) Bac-Krzyżanowski. Mówił p. mecenas o tem, jak trzeba składać skargę do sądu, jakie kary i za jakie przestępstwa groż ludziom, którzy z prawem nie żyją w zgodzie, mówił też o kłamliwych zeznaniach świadków, co się u nas tak często niestety zdarza.

Na pogadankę przybyło wielu okolicznych włościan, którzy słuchali odczytu z wielką ciekawością. Również kółko rolnicze zabrało się żywiej do pracy, choć i dotąd pracowało nieźle. Niedawno właśnie przewodniczący kółka, p. Oskar Swida, zapoczątkował u nas mleczarnię spółdzielczą. Już na samym początku zapisało się na członków mleczarni około 70 gospodarzy, zgłaszających 150 krów, mleko od których dostarczane będzie do mleczarni. Przyszedł też z pomocą sejmik, oddając do użytku mleczarni fermę, dzierżawioną w majątku Kraśne. Urząd gminny również nie pozostał w tyle i przezna-

czył z pieniędzy gminnych 500 zł. na budowę odpowiedniej lodowni.

Spodziewać się należy, że z rozpoczęciem wiosny mleczarnia nasza będzie już w pełnym ruchu.

Do zarządu mleczarni weszli: wójt gminy p. Szymankiewicz, osadnik wojskowy p. St. Garliński i proboszcz prawosławny ks. Woszczenko. Przewodniczącym został p. Szymankiewicz.

Wołożyn.

Dnia 4 lutego w mieście naszem powstało wreszcie koło Polskiej Macierzy Szkolnej. Zebranie organizacyjne, aczkolwiek nieliczne, zgromadziło jednak tych wszystkich, komu sprawy oświatowe i społeczne są bliskie.

Zagaił zebranie ks. proboszcz Udalski, który stwierdził, że w powiecie Wołożyńskim istnieją już 2 koła: 1) w Zabrzeziu i 2) w Nalibokach, oraz nawoływał gorąco do założenia koła powiatowego w Wołożynie. Następnie zabrał głos p. Stanisław Ciozda, dyrektor Macierzy, który przybył z Wilna na zebranie wołożyńskie. P. Ciozda w słowach jasnych i zrozumiałych zapoznał zebranych z działalnością i zadaniami Macierzy, kładąc duży nacisk na sprawę tworzenia domów ludowych, czytelni, wygłaszanie odczytów, organizowanie kursów rolniczych, a dla dziewcząt nauki szycia.

Zaznaczył też mówca, że wzorowa praca oświatowa, społeczna, czy też gospodarcza, to najlepszy sojusznik Narodu i państwa polskiego, który nikogo gwałtem robić Polakami nie chce, lecz pragnie jedynie dla polskości zjednać dobrym przykładem wzorowej gospodarki czy też nauką i oświatą. To też praca oświatowa u nas jest obowiązkiem każdego dobrego Polaka. Na licznych przykładach p. Ciozda wykazał, ile dobrego może zdziałać koło Macierzy, skoro jego członkowie chętnie i rozumnie do zgodnej pracy się wezmą. Przemówienie dyrektora Ciozdy wywołało na zebraniu szczery zapał, więc ochoczo przystąpiono do wyborów zarządu koła powiatowego w Wołożynie.

W wyniku wyborów członkami zarządu zostali: ks. Antoni Udalski — proboszcz Wołożyński, ks. Bujnowski z Iwieńca, starosta Jan Emeryk, inspektor szkolny p. Stawowy, panie Hlebowiczówna i Wołczacka oraz p. Białko.

Do komisji rewizyjnej powołano pp. St. Kulikowskiego, Marcinkiewicza i Szabunia.

Miejmy nadzieję, że ta nowa placówka pracy polskiej na kresach będzie się rozwijała pomyślnie.

Szczęść jej Boże! *Br. J—l.*

Wiadomości praktyczne.

Podwyżka ceny cukru. Jak dowiadujemy się rząd zgodził się na podniesienie ceno cukru. Obecnie cukier będzie kosztował w sprzedaży detalicznej o 10 groszy drożej na 1 kilogramie.

Zeznania o obrocie. Dnia 15 b. m był ostateczny termin składania zeznań o obrocie. Dowiadujemy się, że okólnikiem ministerstwa Skarbu przedłużono termin ten do dnia 31 marca r. b. jedynie instytucjom o krótkoterminowym kredycie. Wszelkie inne instytucje handlowo-przemysłowe, które w wskazanym terminie zeznania o obrocie za 1926 rok nie złożyły, tracą prawo do reklamacyji z tytułu wyznaczonego im podatku obrotowego.

Zalesienie nieużytków. Według danych urzędowych na terenie województwa wileńskiego obszar nieużytków koniecznych do zalesienia wynosi 16%. Celem zlikwidowania tych nieużytków zakładane będą w powiatach szkółki leśne. Szkółki takie obecnie istnieją już w powiatach: Brasławskim, Święciańskim i Wilejskim. Założono je dzięki pomocy otrzymanej od władz ministerjalnych.

Odpowiedzi Redakcji.

JWP. Stanisław Bobin zaścianek Poberze. List Szanownego Pana z dn. 14 b. m. otrzymaliśmy. Odpowiedź na swoje pytanie znajdzie Pan w poprzednim (Nr. 8) numerze „Głosu Wileńskiego", gdyż właśnie w takiej samej sprawie odpowiadaliśmy p. Sipowiczowi z Duniłowicz.

Gdyby Sz. Pan już nie miał Nr. 8 „Głosu" to prosimy do nas napisać, a numer wyślemy.

Niewiadomemu korespondentowi Dzisna. Do zapytania Nr. 2. Niestety, wierszy pańskich wydrukować nie możemy. Nie nadają się.

JWP. Leon Radziun. Wieś Kirby poczta Konwaliszki. List pański w sprawie cenników nasiennych otrzymaliśmy. Odpowiedź na zapytaniu znajdzie Szanowny Pan w dzisiejszym numerze „Głosu", do którego dołączamy bezpłatnie cennik nasion firmy „Zygmunt Nagrodzki".

Ceny w Wilnie.

Wilnie na rynku w dniu 22 lutego płacono

za 100 klg.:

żyta	42—43 zł.
pszenicy	50—51 zł.
jęczmienia browarnego	36—37 zł.
owsa	36—37 zl.

Za 1 klg.:

mięsa wołowego	2 zł. 20 gr.
cielęciny	1 zł. 80 gr.
baraniny	2 zł. 20 gr.
wieprzowiny	2 zł. 80 gr.
słoniny krajowej	3 zł. 40 gr.—3 zł. 50 gr.
smalca wieprzowego	4 zł. 20 gr.—4 zł. 60 gr.
masła niesolonego	6 zł. 00 gr.—8 zł. 00 gr.
„ solonego	5 zł. 00 gr.—6 zł. 20 gr.
Za 1 litr śmietany	2 zł. 50 gr.—2 zł. 80 gr.
Za 10 sztuk jaj	2 zł. 00 gr.—2 zł. 30 gr.

KALENDARZYK.

27	N.	Zapustna, Leandra B. W.
28	Pon.	Romana
1	Wt.	Albina
2	Śr.	Popielec, Symona
3	Czw.	Kunegundy Cesarzowej
4	Piąt.	Suchy dz., Kazimierza Kr.
5	Sob.	Fryderyka

Nów dnia 28 godz. 7 m. 46 wiecz.

Ceny obcych walut

z dnia 22 lutego 1927 r.

Banki płacą za 1 dolara . . . . 8 zł. 90 gr.

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

Wódka — nieszczęście.

Gdyby mię kto zapytał, jakie największe nieszczęście pozostało nam z przeszłości, powiedziałabym, że wódka. Gdyby nie było wódki, ludzie lepiej by się mieli, nie byłoby tyle zbrodni, sądów, tyle chorób i nędzy. Swary, kłótnie, bijatyki, upadek życia rodzinnego, opuszczenie dzieci i żony, choroby, wreszcie nędza to są skutki pijaństwa. Żadne pióro nie jest zdolne opisać nieszczęść, wynikających z pijaństwa. Tysiące ludzi majętnych, zdrowych utopili wszystko w butelce.

Narzekamy na biedę, drożyznę, bezrobocie, na brak najpotrzebniejszych rzeczy, ale zajrzyjmy do sklepów z wódką. Co chwila ktoś żąda butelki lub połówki i nieraz wypija ją tuż po wyjściu ze sklepu w najbliższej bramie. Zarodki, zapomogi, jałmużna wyżebrana na „kawałek chleba" idzie na wódkę. Nie starczy człowiekowi na chleb, okrasę, nie starczy mu na mleko dla dziecka, ale stać go na butelkę. Gdyby każdy z tych, kto pije stale, czy przy okazji, zaprzestał pić na próbę w ciągu roku jednego—zniknęłaby bieda i nędza w wielu, wielu rodzinach, w bardzo znacznym stopniu.

I jeżeli w ostatniej naszej pogadance stawiałyśmy przed oczami kobiety konieczność obrony dziecka przed piciem wódki, to dziś chcemy zwrócić uwagę na nieszczęście, jakie wnosi wódka do życia rodzinnego.

Strzec się więc jak ognia, męża-pijaka powinna każda dziewczyna, myśląca o zamążpójściu. Nie zazna bowiem szczęścia w domu. A walkę pijaństwu wypowiedzieć powinna każda kobieta we własnym, dobrze zrozumianym interesie. A jak tę walkę prowadzić?

Przedewszystkiem pod żadnym pozorem nie pić samej, świecić dobrym przykładem wstrzemięźliwości;

wypędzić wódkę raz na zawsze z domu, z zebrań towarzyskich i uroczystości familijnych. U nas bowiem—czy to na wsi, czy w mieście—piją, gdy się kto urodził, piją, gdy umarł, piją, gdy się żeni. Radość i żal oblewają wódką, a gościnność gospodarzy mierzy się ilością wypitych butelek. Mądra kobieta gospodyni domu zmienić ten zwyczaj powinna, rozumiejąc, że gościnność jest cnotą, którą pielęgnować trzeba, a wódka złem, które zwalczać należy. Zapobiegliwa, dbała, staranna gospodynia potrafi i bez wódki serdecznie gości przyjąć;

dbać o męża, by głodny, bez ciepłego pożywnego śniadania nie wyszedł do pracy, nie pożałować trudu, by mu gorący obiad zanieść, jeżeli tego potrzeba, uczynić mu dom, choć mały i ubogi, miłym, by go z domu do szynku nie ciągnęło, wyrobić w sobie usposobienie pogodne, nie zaniedbać nic, coby męża od kieliszka broniło. Tu bowiem ze smutkiem stwierdzić należy, że kłótliwa, gderliwa i leniwa kobieta sama bezwiednie staje się często przyczyną pijaństwa męża, a co za tem idzie — załamanie się życia rodzinnego. A potem, oblewając łzami serdecznego żalu utracone szczęście, winę składa na wódkę, nie zdając sobie sprawy, że niedbalstwem, niegospodarnością, zgryźliwem usposobieniem sama popchnęła męża do szynku.

J. Ż.

Różne wiadomości.

Znana powieściopisarka niemiecka Margeryta Gottschallowa przeszła niedawno w pewnym szwajcarskim klasztorze z protestantyzmu na katolicyzm. Pojechała potem do Rzymu, aby tam przystąpić do Sakramentu Bierzmowania.

Została przyjętą przez Papieża na audjencji i złożyła mu swoją najnowszą książkę, w której opisuje dzieje swego nawrócenia.

Rząd francuski opracowuje nowy projekt organizacji całego narodu francuskiego na wypadek nowej wojny.

Według tego projektu, kobiety — już nie dobrowolnie — ale przymusowo spełniać będą obowiązki służby narodowej i obrony kraju.

Rząd francuski opracowuje nowy projekt organizacji całego narodu francuskiego na wypadek nowej wojny.

Według tego projektu, kobiety — już nie dobrowolnie — ale przymusowo spełniać będą obowiązki służby narodowej i obrony kraju.

We Włoszech wyszło nowe rozporządzenie, ustanawiające wysokie podatki na kawalerów — od 25 do 65 roku ich życia.

Dochody z tych podatków będą używane na zapomogi dla ubogich matek i na zakłady wychowanek dla sierot.

RADY PRAKTYCZNE.

Chcąc ustrzec pieczywo w piecu od zwęglenia się ze spodu lub z wierzchu, należy podczas pieczenia wstawić do pieca garnuszek z wodą, która parując, chroni pieczywo od przypalenia.

Sekretarjat Narodowej Organizacji Kobiet mieści się przy ul. Zygmuntowskiej (dawniej Nadbrzeżna) Nr. 22 i czynny jest codz. oprócz świąt od g. 11 do 1.

We wtorki i piątki od godz. 11-ej do 1-ej Redaktorka „Głosu Kobiet" albo członkinie Zarządu Narod. Organ. Kobiet dyżurują w Redakcji „Głosu", ul. Dominikańska Nr. 4.

Redaktor i wydawca: Piotr Kownacki. Drukarnia „RUCH", Wilno, Tatarska 6.